



Boże dary

III Niedziela Wielkiego Postu

W tym czasie przyszli niektórzy i donieśli Mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział: Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie. I opowiedział im następującą przypowieść: Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia? Lecz on mu odpowiedział: Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć. (Łk 13,1-9)

Modlitwa przygotowawcza: Prosić, aby wszystkie moje plany, marzenia, decyzje, czyny i myśli były zawsze, i w sposób czysty, skierowane ku większej chwale, czci i służbie Twojego Boskiego Majestatu.

Obraz: Pochylające się drzewo.

Prośba: Prosić Boga o dobry - owocny i błogosławiony - czas przygotowania do Świąt Wielkanocnych.

1. ... **myślicie, że ci Galilejczycy ... myślicie, że owych osiemnastu ...**

MYŚLICIE? O czym myślicie?

Staram się używać rozumu, czy liczę na to, że jakoś to będzie, Bóg o mnie zadba. Wyczuję, co trzeba zrobić. Samo się to jakoś naprawi, poprawi, stanie.

Rozum, myślenie - jakie zadanie ma ta część mnie w mojej relacji z Bogiem Ojcem, Jezusem Synem Bożym i Duchem Świętym? W jakich sytuacjach uruchamia mi się myślenie? Do czego prowadzi? Jakie są jego owoce?

2. ... **jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie.**

Jakie to ... niestosowne, niemiłe! Jakie ... niepoprawne politycznie!
Jak to tak można mówić? Tak straszyć ludzi?!? Jak to JA COŚ MUSZĘ??

Jak rozumiem te słowa Jezusa? Jak one dla mnie brzmią? Czy to jest straszenie i przymus? A może brzmi to, jak zachęta i próba kupienia mnie - jak ty mi coś, to ja tobie też? A może to rada, przestroga, podpowiedź?

Jeżeli ktoś mnie przekupuje, jeżeli ktoś mnie straszy to kim jest TEN, który kieruje do mnie takie słowa? Czy może to mój fałszywy obraz?

Jeżeli te słowa nie są przekupstwem, straszeniem to jak bardzo dba o mnie Ten, który je wypowiada.

3. ... w przyszłości możesz go wyciąć.

Coś, co można wyciąć, zlikwidować, wyrzucić ... bez żalu, prawie bez zastanowienia.

Mam coś takiego, co usunąłbym ze swojego życia? Coś, z czym chętnie bym się rozstał, bo jest nieprzynoszącym owocu drzewem, które zajmuje czas, miejsce i zabiera siły?

A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. (Rdz 1,31)

Ile wysiłku włożyłem w rozpoznanie swoich talentów, zdolności i upodobań? Jak długo uczyłem się nimi posługiwać? Ile pracy włożyłem w ich rozwijanie i doskonalenie? Czy nie zniechęcam się zbyt łatwo, jeśli coś jest trudne, ciężkie?

Wszystko, co mam, może być błogosławieństwem, lub przekleństwem.

Jak sobie radzę w takich sytuacjach? Po jakie rozwiązania sięgam — pozytywne, czy negatywne? Buduje mnie to, czy niszczy?

Rozmowa końcowa: Podziękować Panu za to, co dostałem na tej modlitwie - nawet jeśli to coś jest czymś trudnym.

Na zakończenie odmów: Ojcze nasz.